

Kościół musi podnieść się w mocy Bożej

Duchowo budująca cegielka nr 189

„A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga!

Zaprawdę powiadam wam: Ktokolwiek by rzekł tej górze: Wznies się i rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, lecz wierzył, że stanie się to, co mówi, spełni mu się.

Dlatego powiadam wam: Wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wiercie, że otrzymacie, a spełni się wam.

A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia.

Bo jeśli wy nie odpuścicie i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych”. (Mar. 11, 22-26)

Pragnę, abyście to teraz pojęli: **Kościół musi podnieść się w mocy Bożej. Jak? Jesteśmy obecnie bardzo blisko końca i ja wierzę, że Kościół jest na takim poziomie, że możemy go nauczać trochę głębszych spraw i usunąć coś z tej pozornej wiary i wejść do czegoś rzeczywistego. Rozumiecie? Musi to być coś, o czym wiecie.**

Pragnę teraz mówić na temat wiary, mianowicie innego rodzaju wiary: **„Doskonałej wiary”**. To jest wielka rzecz. Otóż, wiara, jak mamy powiedziane w Biblii: **„Wiara przychodzi przez słuchanie”** (Rzym. 10, 17). Otóż, nie możesz być zbawiony bez wiary (Efez. 2, 8-9). A wiara jest czymś, dzięki czemu wierzysz, że to istnieje i nic innego prócz wiary nie może mówić, że to istnieje (Heb. 11, 1-6).

Otóż, wiara zakłada się na przebaczeniu (3. Mojż. 19, 17-18; Mar. 11, 25-26; Mat. 6, 14-15). A zatem, jak już powiedziałem, **staram się przenieść kościół na taki poziom, abyśmy mogli naprawdę zobaczyć apostołskie czasy działające wśród nas**; tego właśnie wszyscy pragniemy. I one znajdują się tuż przed nami. My je już widzimy, ale pragniemy zobaczyć ich jeszcze więcej. Chcemy, żebyśmy ich mieli tak wielki dopływ, aby były dla nas pomocą, i żeby płynęły również do innych.

Przypomnijcie sobie Jezusa – On nigdy nie posłużył się Swoją mocą dla Siebie Samego. Posługiwał się nią dla innych. Dlatego ona była posłana.

Otóż, widzimy, że uczniowie na początku nie mieli tej doskonałej wiary. **Oni jej nie mieli, chociaż mieli wtedy Chrystusa, który chodził z nimi, lecz potem Chrystus był w nich (Kol. 1, 26-27). A więc, jest rzeczą niemożliwą mieć tę doskonałą wiarę bez Ducha Świętego; On musi ją spowodować; On to czyni.**

Może powiecie: „Uczniowie nie mieli doskonałej wiary”? Nie. Bo mieli tam epileptyczne dziecko, z którego próbowali wypędzić tego diabła, ale nie mogli tego uczynić.

Potem jego ojciec zobaczył przychodzącego Jezusa, więc powiedział: „Przyprowadziliśmy mojego syna do Twoich uczniów, ale oni nie mogli go uzdrowić”. Rozumiecie? (Mat. 17, 14-20).

Więc potem uczniowie zapytali Jezusa: „Dlaczego nie mogliśmy go uwolnić?”

A Jezus powiedział: „**Z powodu braku wiary, z powodu waszego niedowiarstwa**”. To się zgadza. „**Z powodu waszego niedowiarstwa...**”

Przypomnijcie sobie teraz, oni mieli moc. Jezus dał im moc do uzdrawiania chorych, do wskrzeszania zmarłych, do wypędzania diabłów – tylko kilka dni przedtem (Łuk. 9, 1-2; Mat. 10, 1). **Oni mieli moc, lecz nie mieli wiary do posłużenia się tą mocą. W takim stanie jest Kościół – Oblubienica dzisiaj. Duch Święty jest tutaj dysponując mocą, lecz wy nie macie wiary, by ją uruchomić.** Czy rozumiecie, co chcę powiedzieć? **Jest potrzebna wiara, by ją uruchomić.**

Mam tutaj nabój, który sam łądowałem prochem. Na podstawie praw balistyki wiem, czego on dokona, podobnie czego dokona Słowo; lecz muszę go wystrzelić ze strzelby. Ogień musi zetknąć się z jego prochem. Ten proch posiada moc, lecz musi przyjść ogień, by go zapalić. I tak samo, jak ten proch jest w naboju, jest potrzebna wiara, by go załadować i wystrzelić. **To właśnie jest potrzebne – doskonała wiara, by dać zapłon mocy Ducha Świętego, którego mamy obecnie od czasu, kiedy On zstąpił na nas; potrzebujemy wiarę i także dać jej zapłon, abyśmy zobaczyli urzeczywistnienie wspaniałych rzeczy.** Wiara jest tym czynnikiem, który wam to przedkłada.

On, nasz PAN JEZUS CHRYSZTUS miał wiarę razem z mocą. Jak On postępował? On powiedział: „Ja Sam od siebie nie mogę nic uczynić” (Jan 5, 19-20). Dlaczego? On polegał na tym, Kim był; **On polegał na świadomości tego, że był Słowem.** I On miał wiarę w Boga, Który uczynił Go Słowem. **On był Bogiem, Słowem, i Ono było w Nim, i to dało Mu wiarę, ponieważ On zrozumiał Swoją pozycję. On wiedział, Kim był, ponieważ Pismo Święte mówiło, że On nim jest** (Łuk. 24, 25-27). I każde miejsce Pisma łączy się z tym tutaj, by udowodnić, że On był dokładnie tym, co Pismo Święte mówiło odnośnie Niego, **więc On wiedział, Kim jest.**

Dlatego On polegał na tym, czym Go Bóg uczynił. A jeśli On polegał na tym, czy my nie możemy polegać na tym, że Bóg uczynił nas wierzącymi? „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą” (Mar. 16, 17-18). **On miał wiarę w to, Kim jest. A jeśli jesteś wierzącym, to masz wiarę w to, kim jesteś; jesteś przeciw wierzącym.** A jeśli masz wiarę w Boga, Biblia mówi tutaj w liście Jana: „**Jeżeli potępiają nas nasze serca, to nie możemy**

mieć wiary; lecz jeśli nasze serca nie potępiają nas, to mamy wiarę; mamy zaufanie do Boga” (1. Jana 3, 19-22).

Lecz jak długo czynisz złe rzeczy i grzeszysz, nie możesz mieć ufności do Boga. Więc będziesz wnet automatycznie wiedział, że postępujesz grzesznie. Automatycznie wycofasz się do tyłu jako grzesznik wiedząc, że postępujesz grzesznie. **Lecz kiedy twoje serce nie potępia cię i wiesz, że jesteś wierzącym i nie ma żadnej przeszkody między tobą i Bogiem, to możesz prosić o to, czego pragniesz, i wiesz, że ci to będzie dane, bo to jest Słowo, które ci jest dane, tak samo jak było dane uczniom wtedy** (Jan 14, 13).

Więc jedyną rzeczą, którą musisz potem czynić, jest mieć wiarę w to, kim jesteś. Miej wiarę w to, co mówi Słowo, kim jesteś (1. Jan 3, 14; 1. Jan 5, 18-20; Mat. 5, 43-48; Gal. 4, 6; Rzym. 8, 16-17). Również Jezus miał wiarę w Słowo Boże, które mówiło, Kim On jest – „Jest napisane o Mnie”. Czy Dawid w Psalmach i prorocy oraz wszyscy inni mówili o Nim? „Jam jest Chlebem Życia, który zstępuje od Boga z niebios” (Jan 6, 48-51). Amen. „Jam jest tym Drzewem Życia z ogrodu Eden (1. Mojż. 3, 24). Jam jest wszystkimi tymi rzeczami. **JESTEM TYM, KTÓRYM JESTEM**”.

On to wiedział dzięki tej doskonałej wierze, bo był namaszczonym Mesjaszem, a Duch Boży odpoczywał na Nim (Łuk 4, 14-21; Izaj. 61, 1-3; Jan 1, 41; Jan 4, 25). On powiedział: „Ja sam od Siebie nic nie czynię; jest to moja wiara w Boga”. **A Bóg był w Nim – to zamanifestowane Słowo. I kiedy Słowo Boże wchodzi do ciebie, Ono zostaje zamanifestowane, bo ty jesteś wierzącym. Rozumiesz? Wierzącym jest ten, kto ma wiarę Bożą, która działa w nim.**

Czy to lubicie? Ja lubię nauczać o tym, czym wiara rzeczywiście jest.

Wiedząc, Kim On jest – bez żadnego cienia wątpliwości On wiedział, że jest Synem Bożym. **On to wiedział, bo Słowo zidentyfikowało to. Słowo Boże uwierzytelniło, Kim On jest** (Izaj. 7, 14; Izaj. 9, 6-7). On powiedział: „Jeżeli Ja nie czynię dzieł Mojego Ojca, to Mi nie wierzcie; lecz jeśli je czynię, to wierzcie tym sprawom, **bo one są zamanifestowanym obiecanym Słowem**” (Zach. 9, 9-10; Łukasz 19, 29-38; Psalm 119, 26). O, gdybyście tylko mogli obudzić się do tego na chwilę.

Widzicie, **Samo Słowo zidentyfikowało Go** – kim On był. On powiedział: „Kto może mnie potępić z grzechu?” Innymi słowy: „Kto może pokazać Mi, że Moje życie i moje uczynki nie wypełniają dokładnie tego, co Mesjasz powinien czynić?” Nikt nie mógł nic powiedzieć, bo On nim był. **Potem On miał wiarę, by wierzyć, że cokolwiek On powiedział, stanie się.**

Bowiem Słowo zidentyfikowało, uwierzytelniło Go, Kim On był; a to samo Słowo uwierzytelnia nas. Rozumiecie? „Kto Mnie miłuje, przestrzega Moich przykazań. Ale jeśli ktoś mówi, że Mnie miłuje, a nie przestrzega Moich przykazań (to znaczy wszystkich przykazań), kłamcą jest i prawdy w nim nie ma (Jan 14, 21; 1. Jana 2, 3-6).

Mówisz: „Otóż, ja nie wierzę wszystkiemu”. No cóż, w takim razie jesteś niewierzącym; i basta. Jeżeli Biblia tak mówi, zostaje to potwierdzone i sprawa jest na zawsze załatwiona. To, co mówi Biblia, jest Prawdą.

Widzicie więc, że **On wiedział, Kim jest; dlatego miał wiarę. Wiara mogła działać, skoro On wiedział, kim jest.** Jeżeli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was” wtedy wiecie, kim jesteście. Amen. Proście o to, czego pragniecie, a będzie wam to dane” (Jan 15, 7).

Jezus miał doskonałą wiarę. **On ją miał i ona przyszła dlatego, bo On był Słowem. Również ty stajesz się Słowem. Stajesz się Słowem, kiedy przyjmujesz Słowo.** „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a moje Słowa w was, Moje Słowa (które są tym Słowem) pozostają w was, wtedy proście o to, czego pragniecie, a będzie wam to dane”. Rozumiecie?

„I jeśli powiecie tej górze: ‚Przenieś się’, a nie wątpicie, lecz wierzycie w to, co powiedzieliście, stanie się to, co powiedzieliście. Kiedy się modlisz, wierz, że otrzymasz to, o co prosisz, a otrzymasz to; będzie ci to dane”. Czas, przestrzeń ani nic innego nie zmieni tego. Ty wiesz, że się to już stało. Więc ta sprawa jest załatwiona.

Zważajcie teraz. On powiedział do nas: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa w was, możecie prosić o to, czego pragniecie, a stanie się wam”. **Rozpoznaj więc swoją pozycję w Piśmie Świętym – że jesteś wierzącym** (1. Tesal. 1, 4-6). Rozumiesz? **Musisz rozpoznać Swoją pozycję tak, jak On rozpoznał Swoją pozycję.**

Jezus żył w świecie, o którym nikt inny nie wiedział. On był dziwną Osobą. **On żył w świecie doskonałej wiary w doskonałego Boga – w którym On był.** Gdybyście żyli w doskonałej wierze chrześcijan zgodnie z tym, kim jesteście, **bylibyście tajemniczymi dla tego świata. Ludzie nie rozumieliby was.** Chodzilibyście w Duchu (Gal. 5, 16-18). Czynilibyście to, co mówi Duch. Nie czynilibyście tego, co On zabrania czynić. Potem ludzie zaczęliby mówić... byłbyś dla nich mistyczną osobą.

Tak właśnie jest z wszystkimi wierzącymi; oni są mistyczni. **Ludzie tego nie rozumieją, ponieważ żyją w świecie dla samych siebie.** Jezus żył w świecie, którego nikt inny nie mógł tknąć. Uczniowie nie mogli Go zrozumieć. Oni tak powiedzieli, kiedy On mówił do nich. Wtedy oni powiedzieli: „Dlaczego mówisz w zagadkach (Mat. 13, 10-17). My tego nie rozumiemy. Jak to może być?” Widzicie, **oni nie byli w tym świecie, w którym żył On.** Rozumiecie, oni nie mogli Go zrozumieć; nikt nie mógł Go zrozumieć.

A kiedy człowiek żyje dzięki wierze i chodzi we wierze, **mam na myśli substancję wiary** (Hebr. 11, 1), **to jest odizolowany od całego świata i staje się nowym stworzeniem w Chrystusie** (2. Kor. 5, 17). **Przedostajecie się teraz do materiału Oblubienicy.** Czy to pojmujecie? Wchodźcie teraz w stan Zachwycenia. To oznacza, że każdy z nas, nie tylko pastor, diakoni, zarząd starszych, lecz wszyscy zwykli wierzący, **każdy pojedynczy chodzi z Bogiem sam na sam w innym świecie.** Jesteście

wechrzczeni do tego Królestwa (1. Kor. 12, 13) i **nie ma tam nikogo innego, jak tylko ty i Bóg**. Rozumiesz? **On wydaje rozkazy, a ty je wykonujesz**. Cokolwiek On mówi, nie masz odnośnie tego żadnego cienia wątpliwości; idziesz ciągle naprzód.

Jeżeli Pan coś mówi, nie ma nikogo na świecie, kto potrafiłby ci to wybić z głowy; ty idziesz ciągle naprzód – dokładnie tak samo. Dochodzisz teraz do doskonałej wiary, do absolutnej doskonałości, która nie może zawieść. Ta wiara nigdy nie zawodzi. Tak, On był dla nich tajemniczy mając Swoją doskonałą wiarę; i tak samo jest obecnie z tymi, którzy mają doskonałą wiarę. Oni są tajemniczy dla innych.

Zwróćcie teraz uwagę: **Doskonała wiara dominuje nad wszelkimi okolicznościami**. Doskonała wiara opanowuje wszelkie okoliczności. Nie ważne, co to jest, ona to ujarzmia. Zwróćcie teraz uwagę na to. Kiedy wierzycie w coś i czynicie coś, **i macie wiarę w to, co czynicie, to postępujecie bez względu na okoliczności**, one nie mają nic z tym wspólnego. Rozumiecie, **wiara opanowuje te okoliczności**. Jeżeli to jest w pokoju szpitalnym, **a Pan objawił ci, że pewna rzecz wydarzy się, ty to po prostu wypowiedzisz i idziesz dalej**.

Nie zadajesz w ogóle żadnych pytań. **Ta sprawa jest już załatwiona; więc idziesz po prostu naprzód**. Rozumiesz? Wiara opanowuje wszystkie okoliczności. „Otóż, jeżeli to uczynisz, to ‚Taki-i-taki uczyni...’”? Widzicie, ona to już opanowała. Rozumiecie?

Wiara wierzy, że Bóg sprawi wypełnienie tego. „Ja nie wiem, jak On to uczyni, lecz On uczyni to mimo wszystko”. Rozumiecie? Wiara opanowuje wszystkie okoliczności.

A wiara i miłość łączą się razem, ponieważ nie możesz mieć wiary, jeżeli nie masz miłości, ponieważ twoja wiara odpoczywa w Bogu, Który jest samą esencją miłości. Wiara i miłość działają razem (Gal. 5, 6).

On uchwycił mnie, kiedy byłem niczym. **Jestem i nadal niczym, lecz jestem w Jego ręce**. Rozumiecie? On mnie uchwycił. I On miłował mnie, kiedy nie byłem godzien miłości. **On miłował ciebie, kiedy nie byłeś godzien miłości, więc On przemienił ciebie**.

Jak powiedziała pewna murzynka w swoim świadectwie – ona rzekła: „Nie jestem taką, jaką powinnam być i nie jestem taką, jaką chcę być; ale już nie jestem taką, jaką byłem dawniej”. Ona wiedziała, że gdzieś doszła i **coś się wydarzyło. I tak właśnie dzieje się to**. Jeżeli Bóg, kiedy byłem wyobcowany od Niego, tak miłował mnie, że zstąpił i zatrzymał się, aby mnie podnieść i zabrać, **to daje mi ufność, że On chce mnie użyć. On ma pewien cel w tym, że tak czyni. On zobaczył coś we mnie. On zobaczył coś w tobie. On miał pewien powód, dlaczego cię zbawił**.

Popatrz na tych ludzi, którzy nie są dzisiaj zbawieni. Popatrz na te miliony, które On mógł wziąć zamiast ciebie, lecz On wziął ciebie. Amen.

Nikt nie może zająć twojego miejsca. Amen. Ty jesteś w Bożej ekonomii. Nikt inny nie może tego wykonywać. Taka jest Jego miłość do ciebie.

Więc czy twoja miłość nie odwzajemni się i nie wyciągnie rąk do Niego? I wtedy powstaje sprawa miłosna. Bez względu na to, jaka jest sytuacja, **jej okoliczności są opanowane przez tą miłość, którą tworzy wiara.** Bóg miłuje ciebie, a ty miłujesz Boga i miłujecie się wzajemnie; **to sprawia wiara.** W porządku. Potem nic nie może powstrzymać jej, aby czyniła dokładnie to, co Bóg obiecał o niej. [1]

Otóż, bracia i siostry, pragnę was o coś zapytać. **Więc jeśli jesteśmy narodzeni na nowo z Ducha Bożego... Bóg nie ma małych słabych części i dużych, mocnych części; On jest zupełnie Bogiem!** Choćbyś miał w sobie Boga tylko tyle, że byłby zaledwie cieniem, **to jest wystarczająca moc do stworzenia nowej ziemi.** To jest wystarczająca moc do stworzenia nowego księżyca i nowego systemu słonecznego. Jest to Bóg i On jest mocny.

I właśnie w tej chwili każdy wierzący tutaj ma Żywot Wieczny, którym jest Boży Duch w tobie; to jest wystarczająca moc do wskrzeszenia zmarłego, do uzdrowienia chorego. Ona ustala orbity na swoich miejscach. **Ona jest kierowana prawem tego Ducha, który jest w tobie.** Wy jesteście synami i córkami Bożymi. Ten sam Duch, którego masz w sobie, wskrzesi cię z martwych w dniu zmartwychwstania.

Gdyby tym nie rządziło pewne prawo, synowie i córki Boże stworzyliby dla siebie ziemię tam po drugiej stronie i zaczęliby żyć prywatnym życiem na niej. Wy macie w sobie moc, by tego dokonać (Łukasz 24, 48-49; Dz. Ap. 1, 8). Jeżeli masz tylko cień mocy Bożej w sobie, to masz moc do wykonania tego. Bóg jest wszechmogący. Czy rozumiecie, co mam na myśli? Ta moc, którą posiadasz, dokona tego. Mógłbyś powołać słowem świat do istnienia i iść i żyć na nim. Alleluja! Tutaj to macie.

Taka właśnie moc jest w Kościele obecnie (2. Kor. 4, 7-11), lecz ona jest kierowana pewnym prawem. A to prawo nie polega na przestrzeganiu pewnej ilości przykazań. **Jest to prawo wiary.** Jezus powiedział: „Wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą”. **A jeśli temu potrafisz uwierzyć, to do czegokolwiek Bóg poprowadzi w wierze twoją duszę, to jest twoje.**

Ile wiary potrafisz wyzwolić z siebie, tyle mocy możesz mieć, bo w tobie przebywa moc do stworzenia niebios i ziemi. Bóg przebywa w was i jesteście synami i córkami Bożymi. Amen. Tutaj to macie. Lecz jest to twoja wiara. Jezus powiedział: „Według twojej wiary niech ci się stanie. Jeżeli wierzysz, wszystko możliwym jest. Zaprawdę powiadam ci, jeśli powiesz tej górze ‚Przenieś się’, a nie wątpisz, lecz wierzysz, że to, co powiedziała...”

Wierzcie w to! Musicie w to wierzyć. **My nie potrzebujemy dzisiaj modlić się o więcej mocy. Macie dosyć mocy, by stworzyć nową ziemię (Efez. 3, 20-21). Lecz potrzebujecie wiary, by posłużyć się tą**

mocą. Potrzebujecie mieć władzę nad tym życiem ^[2]... nie być jakimś gadułą, lecz panować nad swoim usposobieniem, nie wybuchać za każdym razem, jeżeli ktoś mówi coś przeciwko tobie (2. Piotra 1, 3-11).

Potrzebujesz powściągliwości, by odpowiedzieć dobrotliwie, kiedy ktoś w gniewie mówi do ciebie. Ktoś powie: „Wy tam – wy bando religijnych fanatyków”. Nie wyskakuj zaraz i nie zakasuj swoich rękawów. Rozumiesz? Nie postępuj tak, ale odpowiedz z bogobojną miłością. Zastosuj powściągliwość, dobroć, uprzejmość – czy tak pragniesz postępować?

Kiedy cię ktoś drażni i irytuje, nie odwzajemniaj mu się tym samym. Niech On jest twoim Wzorem!

O, moi drodzy. Człowieku, wielu z nas odpadnie zanim w ogóle zaczniemy, nieprawdaż? Rozumiecie? A **potem dziwimy się, dlaczego Bóg nie czyni w Swym Kościele tych cudów i spraw, które On dawniej czynił.** ^[3]

Żyj takim bogobojnym życiem, że kiedy Bóg poprosi cię o coś, to wiesz, co masz zrobić. Dzięki temu mamy ufność ku Bogu. Wiemy, że **jeśli przestrzegamy Jego przykazań, On nie odmówi nam żadnej dobrej rzeczy, jeżeli chodzimy z Nim.** Wtedy Bóg chodzi z nami. ^[2]

To jest wejście do tego Trzeciego Pociągnięcia! Ja temu wierzę. Chcę wam coś przedstawić: Jest potrzebny ten ładunek wiary i trzeba powrócić na początek i jakby trochę **podnieść wiarę na taki szczebel, na taki poziom, jak tego nigdy przedtem nie zauważyłeś. Nie jakąś wiarę, lecz wiarę doskonałą, która potęguje się tutaj wewnątrz.**

Wtedy obserwujcie działanie doskonałego Boga, który ma doskonałe serce, dotrzymuje doskonałej obietnicy **dzięki Jego doskonałemu Słowu,** które jest ostrzejsze niż obosieczny miecz i rozpoznaje myśli i zamiary serca (Hebr. 4, 12-13). Co takiego?

Dochodzimy teraz do doskonałości, ponieważ ludzie muszą dojść do niej, aby mieli dział w Zachwyceniu. To właśnie powstrzymuje Je w tej chwili, mianowicie On czeka, żeby Kościół doszedł do doskonałej wiary ku Zachwyceniu. Ja tego wyglądam. To oznacza, że musimy otrząść się z wielu rzeczy, również wy musicie otrząść się z wielu rzeczy; lecz razem uda nam się to osiągnąć – z łaski Bożej. Amen. ^[1]

Bibliografia:

[1] „Doskonała wiara” 63-0825E ak. 39, 26, 19-20, 51-77, 93-94, 112-114, 123-134, 184

[2] „Zawsze obecna woda ze skały” 61-0723M ak. 147, 150-153, 160

[3] „Postawa doskonałego męża” 62-1014M str. 33